

dukcji z bombowców na myśliwce. Myśliwce są łatwiejsze w konstrukcji i tym samym nakładem można ich wyprodukować, niż bombowców. Role się zmieniły. Obecnie Niemcy znajdują się w defensywie, natomiast sojusznicy przy-
jęli inicjatywę i oni to dyktują przeciwnikowi kierunek walki. Podczas, gdy my wzmacniamy naszą ofensywę bombowców, Niemcy starają się możliwie szczelnie zasunąć wrota fortecy-europ. i wprowadzić walkę w stadium przeciągłych zmagania, koncentrując się na defensywie.

Przypomnijmy sobie, że trzy lata temu my w Anglii każdego myśliwca wysyłałismy na spotkanie eskadr niemieckich bombowców, które miały nas zdruzgotać. Mimo przewagi liczebnej przeciwnika udało się nam go pobić jedynie dzięki wyższości technicznej naszych myśliwców "Hurricane" i "Spitfire". Obecnie przewaga techniczna w połączeniu z liczebną zapewni nam ostateczne zwycięstwo.

Jest to nader ważna lekcja, której niewolno nam pod żadnym warunkiem zapomnieć. Również i Niemcy nie są natyle naiwni, by jej sobie nie zapamiętali. Wiedząc dobrze, że ich produkcja jest w stanie dorównać łączonej wytwórczości Rosji, Wielkiej Brytanii i USA., będą się starali wstrzymać klęskę przez wprowadzanie coraz to dalszych ulepszeń. Obecny bilans przedstawia się jednak dla sojuszników korzystnie. W każdej dziedzinie posiadamy przewagę powiatkową. Jak ostatnio dowiedzieliśmy się, w walkach w Tunisie uczestniczą nasze najnowsze myśliwce "Spitfire" Nr. 9, posiadające szybkość 400 mil ang. na godz. Przewyższają one wszystkie inne myśliwce niemieckie. U nas w kraju działają najpotężniejsze, jednoosobowe samoloty myśliwskie i myśliwce bombardujące typu "Hawk-Typhoon" posiadające również szyb. 400 mil na godz. W Tunisie odznaczyły się, jako szczególnie sprawne w starciach z szkodliwymi samolotami "Hurricane" 2D. Są one znacznie lepsze od niemieckich "Henschel" typu H829, również używanych do niszczenia czołgów.